

Onegdaj w Kościele PP. *Kanoników*, Amatorowie muzyczni, na rannem Nabożeństwie, wykonali dzieła religijne *Elsnera* i *Krogulskiego*. — W Kościele XX. *Franciszkánów*, Amatorowie muzyczni licznie zebrani, wykonali nową Mszę komp: *J. Elsnera*, dzieło 85; *Beatus* vir tegoż; oraz *Graduale J. Krogulskiego*.

Zapisy przez *Kornellę* z *Bachnickich Podczaską*: dla Kościoła Katedralnego rs. 600; dla Kościoła XX. *Dominikanów* rs. 600; dla Kościoła XX. *Bernardynów* rs. 600; dla Kościoła XX. *Kapucynów* rs. 600; dla Kościoła Śgo *Ducha* rs. 600, w mieście *Lublinie* istniejących, poczynione, Rada Administrans: zatwierdziła.

Dziś rano o godzinie kwadrans na 7mą, po bardzo krótkiej słabości, rozstał się z tym światem *J.W. Rzezywisty* *Radca Stanu*, *Prezydent M. Warszawy*, *Alexander Graybner*.

Bank Polski. — Podaie do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu Instrukcji z d. 30 Grud: (11 Stycz:) 1837/3, tudzież z 2/14 Paźdz: 1845 przepisującej sposób i termin losowania Certyfikatów lit: A. wystawianych w zamian za złożone w Komisji Umorzenia Długu Krajowego Obligacje Częstkowe z pożyczki 150-miljonowej, odbędzie się w Banku Polskim d. 31 Paźdz: (12 Listop:) r. b. w obec Komisji Umorzenia Długu Krajowego, i Delegowanych z Komisji Rz: Prz: i Skarbu, zaczynając od godz: 10ej z rana, włożenie do kół igielników z Numerami Certyfikatów i samo tychże Certyfikatów losowanie. — Prezes, *Radca Tajny*, *J. Tyrowski*. *Naczelnik Kancelarji*, *Łubkowski*.

Podług spostrzeżeń *Lekarzy* tutejszych, niemoce kataralne, któremi zakończył się miesiąc *Wrzesień* tegoroczny, krótko trwały w *Październiku*, i nie doszły tego stopnia, aby ilością lub wysileniem zasłużyły na epidemiczną nazwę. *Szkarlatyny* ieszcze panowały dość liczne, i stały się powodem zgonu dzieci. *Zapalenia gardła* były dość liczne.

Księgarnia S. H. Merzbacha, przy ulicy *Miodowej* Nr 486, donosi świątym *Czytelnikom*, iż pomnożyła *Czytelnię* francuzką, doborom najcelniejszych powieści tegoczesnych *Autorów*, i wydała zarazem katalog nowy. W tej *Księgarni* iest także *Czytelnia* polska i niemiecka.

Myśliwych zawiadła w tym roku *ponowa* (pierwszy śnieg), zwykle w dniu *Wszystkich Świętych*, a najpóźniej na dzień *Śgo Huberta* *Patrona* *Myśliwych* przypadający. Natomiast iednak trwa ciągle wyborne pole, na łowy z chartami, i wycieczki z wyżłem, gdzie tego miejscowóść dozwala. Uważają że tego roku *zaiące*

są nadzwyczaj skromne. (Nadmieniamy że skromność zaięcza to iest *łustość*, *łuszcz* bowiem zaięczy zowie się *skromem*, pochodzi właśnie z ich nieskromnego życia, albowiem ze *zbytecznego* *zarłóctwa*). Nadto dodaiem, że też zaiące są zarazem i *skromne* i *nieskromne*; skromne bo *łuste*, nie skromne bo *zmykaiąc*, tyłem obracaią się do *myśliwych*.

Księgarnia S. Orgelbranda, przy ulicy *Miodowej* Nr 496, znowu otrzymała *exemplarze* dzieła: *Die Zimmerwerksbaukunst in allen ihren Theilen*, *Romberga*, z 181 tablicami in folio, cena zł. 126; chcącym powziąć wyobrażenie o tem ważnem dziele, *Księgarnia* udziela *prospekt* zawieraiący treść onego. *Tegoż* *Romberga*: *Zeitschrift für Baukunst*, na r. 1841, 1843 do 1847; pierwsze 4 lata po zł. 28, ostatnie dwa po zł. 42. *Z nowości*: *Szkoła przygotowawcza do wykłádania Jeografji* w ięzyku niemieckim, przez *Neugebauera*, zł. 7. *Skazówka* cen transportu wszelkich przedmiotów na niemieckich i z niemi łączących się *koleiach* *żelaznych*, oraz *statkach* *parowych* (w ięzyku niemieckim), cena zł. 5.

Lubownicy *ozdobnych* i *wonieiących*, lub *osobliwych* *kwiátów* *rosnących* w *wazonach* na *oknie*, zwykle pod takowe *wysypuia* *świeżą* *ziemię* z *ogrodu*, albo też z *inspektów*; lecz *ziemię* taką *dobrze* *wprzód* *wymięszać*, potem *przebrać*, a następnie *prześiać* *należy*. Albowiem niedawno w *wiednym* *tutejszym* *domu* ze *świeżej* *ziemi* *przyniesionej* z *ogrodu* pod *kwiátki* i *bezpośrednio* do *wazonu* *nasypanej*, wyszedł *skorek*, który w *nocy* *leżącego* na *łóžku* *chłopczyka* tak *okropnie* *przestraszył*, iż *swym* *przerazliwym* *krzykiem* *wszystkich* *obudził*; *szezęście*, że *mu* w *ucho* *nie* *wlaził*.

Pewny *Jegomość* od *kilkunastu* *lat* *mieszkaiaący* w *Warszawie*, *dowiedziawszy* się: że *dawny* *iiego* *kolęga* i *towarzysz* *młodości* *Pan* *N** *tutaj* *przybył*, *wybrał* się *więc* *do* *niego* z *wizytą* *przed* *południem*, i po *zwykłej* *formalności* w *przedpokoiu*, *iak* u *wielkiego* *magnata*, *przez* *lokaja* *zameldowany* i *wpuszczony*, lecz *poznany* *nie* *został* *przez* *samęgo* *Pana*, który *pytał* *dumnie*: »*Kto* *Pan* *iesteś* i *czego* *potrzebujesz?*» Na to *przybywaiący* *skromnie* i *pokornie* *odpowiedział*: »*Jeśli* *bym* *moje* *nazwisko* *wymówił*, *zaraz* *byś* *mnie* *Pan* *poznał*» *Więc* *go* *znowu* *zapytał*: »*No*, *czemże* *Pan* *iesteś?*» *Gdy* *mu* *teraz* *ów* *Jegomość* *opowiedział*: iż *zajmuie* się *obowiązkim* *wielce* w *interesach* *iiego* *przydatnym*, *zaraz* *grzeczniej* i *uprzejmiej* *go* *przyiał*; *wkrótce* *sobie* *dawnęgo* *kolęgę* *przypomniał*, i *serdecznie* *iako* *przyiaciela* w *domu* *swoim* *przywitał*. *Po-*

erem ten wyraził się: „Gdybyś Pan wprzód mnie był zapytał: Czem jestem? a potem, kto jestem? niezawodnie byłbyś sobie prędzej mnie przypomniał.”

Wczoraj złożono w Red: Kurjerzał. 2 gr 2, od F. K., A. K., A. B., B. C. i F. T., wygrane wspólnie w Elbiku w zeszłą Niedzielę, dla kaleki w domu Elerta.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że mojej nauki brania miary, przykrawywania i w ogóle wszystkiego co się dotyczy roboty Sukien Damskich, podług wszelkich mód i wedle nowo wynalezionego przezemnie bardzo dokładnego i łatwo zrozumieć się dającego sposobu opartego na wyrachowaniu, ieszcze tylko przez czas krótki nieprzerwanie udzielać będę; i upraszam najoprzejmiej Damy, które życzą sobie nauczyć się tej równie dogodnej iak do pojęcia łatwej metody, aby iak najrychlej zgłosić się, lub adresy swoje nadsyłać raczyły do sklepu Kapelusznika P. Marxa, pod Nr 551 przy ulicy Długiej exystującego, gdzie iest zamieszkanie moje, a stosownie do oznaczonego mi czasu, dla bliższego porozumienia się, przybyć nieomieszkać. — Juliusz Aszer, Nauczyciel krawiectwa Damskiego w Pruss.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości w czasie *Jowialskiego*, bawiono się dobrze; po ukończeniu przywołano Wszystkich, i powtórnie JPP. *Żółtkowskiego* i *Rychtera*.

Wysokość wody na Wiśle stop 5, cali 4.

W mieście Rawie, w d. 1 Listopada r. b. rano, po kilku godzinnej słabości, rozstał się z tym światem *Maxymiljan Jerzmanowski*, Naczelnik Powiatu Rawskiego. O ile całe jego życie, w przejściu rozmaitych zawodów, wojskowego-obywatelskiego, a nakoniec w służbie cywilnej, nacechowane było cnotami towarzyskimi, i gorliwym wykonywaniem obowiązków człowieka, o tyle strata jego tem iest boleśniejsza; umarł bowiem w sile wieku, doszedłszy lat 56, ciesząc się czerstwem zdrowiem i szczęściem domowem; zgasł wtenczas, kiedy społeczność oczekiwała od niego nowych usług które on tak gorliwie do samej śmierci wykonywał. Był dobrym żołnierzem, i w nagrodę za to ozdobiony został krzyżem wojskowym złotym; był dobrym Obywatelem i Urzędnikiem, tego dowodem iest prawdziwy żal, iakim po zgonie wszyscy znający go przejści zostali; był dobrym mężem i ojcem a tak wczesnie zostawił po sobie nieutulone w żalu Żonę i Córkę. Na wiadomość o zgonie jego, zjechała się cała okolica i Duchowienstwo, aby oddać ostatnią posługę zmarłemu *Maxymiljanowi*, którego kochali i szanowali, i w dniu 4m b. m. zwłoki jego przeniesione zostały na miejsce wiecznego spoczynku; przy ekspozycji ciała, trumnę nieśli na swych barkach Urzędnicy koleđy zmarłogo; nazajutrz po odbytem Nabożeństwie

żałobnem, uczcił zwłoki ś. p. *Maxymiljana* stosowną przemową, *W. X. Kanonik Załęski*, Proboszcz *Jeżewski*; następnie familja zmarłego przeniosła trumnę na miejsce wiecznego spoczynku, i nad grobem pożegnał zwłoki *W. J. Xiadz Ignacy Kamiński*, Proboszcz *Rawski*. Znacny ten Kapłan znając bliżej stosunki i życie zmarłego, skreślił w krótkości iego biografję, wykazał iego cnoty, zachęcając obecnych do ich naśladowania, i sam ze łzą w oku, i z boleścią w sercu prawdziwie po Chrześcijańsku spieszył pocieszyć stroskaną Żonę i Córkę. Szanowny Cieniu! dziś iuż zapewne odebrałeś z rąk PRZEDWIECZNEGO nagrodę za cnotliwe twe życie, i miłość bliźniego, iaką ciągle okazałeś, a te kilka wyrazów poświęca pamięci twej niepocieszony w żalu Przyjaciel. — *S. K.*

Donoszą z *Niwki* w Okręgu Orłowskim Gub: Warszawskiej, że w dniu 22 Września r. b., rozstała się z tym światem, ś. p. *Ewa* z *Arendtów Boguszowa*.

W dniu 28 z. m. *Jan Wołyński*, *Magdalena Jomachowa* i *Piotr Kowalski*, mieszkańcy wsi *Przędzawie* w Gub: Warszawskiej, powracający czółnem z miasta *Wyszogrodu*, przepłynęli przez *Wisłę* w koryto *Buzury*, gdzie przez przechylenie się czółna uniesionego pędem wezbranej w tym dniu wody, wpadli w rzekę; *Kowalski* uchwyciwszy się czółna i przewiesiwszy się na iego dnie, dostał się do brzegu wsi *Kamionna*; pozostali zaś zatonięli, i dotąd ciał ich nie wynaleziono. — W dniu 2 b. m. na polu pod wsią *Swidrami* o kilkanaście kroków od drogi prowadzącej do wsi *Tarchomina*, znaleziono zwłoki nieiakię *Wiktorki Stanisławskiej*, pochodzącej z *Warszawy*, która utrzymywała się z zarobku przy kopaniu kartofli. Śmierć ię (iak okazało się) nastąpiła przez zaduszenie się w skutku zasypiania piaskiem gardła przez niewiedomego sprawcę.

Z Petersburga. — Z powodu powrotu Ministra Sprawiedliwości, Sekretarza Stanu *J. C. M.*, Rady Tajnego Hr. *Panina*, z urlopu, Najmiłościwiej rozkazano mu (12 Paźdz.) objąć zarząd Ministerstwa Sprawiedliwości.

Anglja. — Xztwo *Sasko-Koburgscy* 2gob. m. spodziewani byli z odwiedzinami u Królowej w *Windsorze*, zkąd cały dwór na dwa tygodnie uda się na wyspę *Uajt*. — Pomimo środków przez Rząd uchwalonych dla podniesienia handlu, słyhać ieszcze o ogromnych bankructwach. — Parlament zwołany iest na 18ty b. m. — O stanie wojny w *Mexyku*, rozmaite biegają wieści; gloszą, iż *Amerykanie* zostali z stolicy *mexykańskiej* wyparci, w skutek ogólnego powstania mieszkańców; również gloszą, iż *mexykański Jenerał Rea*, opowiadał znowu *Pueblę*. *Santana* podał się do dymisji, ale takowej nie udzielono. *Amerykanie* wzmacniają ciągle korpus *Jenerała Skott*. — Kapłan *anglikań-*

ski przy Kościele Śgo Pawła w Londynie, przyjął religję Katolicką.

Francja. — W Argues-Mortes ma być wzniesiony pomnik S. LUDWIKOWI Królowi Francuzkiemu, w miejscu z którego ten Król Bohater wsiadł na okręt, udając się na wojnę krzyżową. — *Stefan Effendi* Dyrektor egipskiego Instytutu w Paryżu, został przez *Mehmeda Alego* mianowany Bejem. — *Xzua Omal* 3gob. m. miała wyjechać do Algieru; w jej orszaku znajduje się Adjutant Króla, Jenerał *Aymard*. — Poseł francuzki Hrabia *Bua le Komt*, przed opuszczeniem Szwajcjarji, przedstawi Vorortowi notę z oświadczeniem, iż w oczach Francji zgromadzenie Stanów szwajcarskich przestało istnieć. — Poseł austr. Hrabia *Appony* 30go z. m. miał długą naradę z Panem *Gizo*, poczem wysłano gońca do Pana *Bua le Komt*. — Bank francuzki 29go z. m. pierwszy raz puścił w obieg bankocetle po 260 fr.; mają one kształt i wielkość biletów 500 fr.; są koloru pomarańczowego. — Dziennik *Sporów* uważa środek przedsięwzięty przez rząd ang: celem wspomnienia handlu, za bardzo hazardowny; gdyż niewiadomo, czy wywózka gotówki z Anglii nie powiększy się przez to, iż Bank pomnoży liczbę swoich bankocetli, albo przynajmniej wstrzymaną zostanie dostawa złota do Anglii. — Telegraf między granicą hiszp: a Paryżem, ciągle jest w ruchu; znakomici Hiszpanie, którzy bawili przy Królowej *Krystynie*, kolejno wracają do Madrytu. — Francuzkie prawa cywilne i karne, zastosowane zostaną do Algierji. — *Parmentier* (Parmantje) spótoskarżony z *Testem* i *Kjubjerem*, rozstał się z tym światem. — Panna *de Luzy*, jest szczerze osadzoną w więzieniu; w jej papierach nie znaleziono żadnego powodu do stawienia się przed Sądem przysięgłych. W tych dniach widziano ją czarno ubraną, przechadzącą się na dziedzińcu więziennym, i czytającą historję Żyrodystów przez *Lamartyna*.

Portugalia. — Ciągnięcie loterji lisbońskiej zostało na półroczu odłożone, z powodu iż nie można było losów rozsprzedać.

Turcja. — Naczelnik Kurdów *Bedrhan* Bej ma sobie wskazanem mieszkanie na wyspie *Kandji*. — Poseł Cesarско-rossyjski *P. Ustinow*, wyjechał do Wiednia. — Wice król Egiptu cieszy się teraz zdrowiem iak najlepszem; widać go codziennie przejeżdżającego iak konno przez cyrkuł Franków (Chrześcian) w Aleksandrii. — *Sami* Basza po 2. letnim pobycie we Francji i Anglii, wrócił do Egiptu. — Wice-król postanowił wtedy dopiero przystąpić do założenia kanału przez między-morze Suez, gdy nowa grobla nad Nilem będzie ukończoną, a do tego potrzeba kilku lat czasu.

Włochy. — Ojciec *Sty* postanowił, aby miasto

Rzym miało swego Prezydenta. — Poseł francuzki przy dworze neap: Hr. *Bresson*, 22go z. m. wyjechał z Rzymu do Neapolu. — Lord *Minto* 24go z. m. miał posłuchanie u W. Xięstwa Toskańskiego. — Baron *Lombucco* jeden z hersztów powstania w Kalabrii, został pojmany, i zapewne już jest rozstrzelony. — 23go z. m. Papież wszedł na kopułę Kościoła Śgo Piotra, i iadł tam śniadanie z całym swym orszakiem.

Rozmaitości. — W Antwerpii prowadzą handel gołębiami listowymi, (to jest, co lecąc, listy przenoszą), które daleko mają być lotniejsze iak angielskie; ulatują one angielską milę w minucie. Spekulanci giełdowy tamże utrzymuje ich 2000 sztuk; para takich gołębi kosztuje 35 do 40 talarów. Układanie i uczenie ich zaczyna się w trzecim miesiącu ich życia, i jest bardzo prostem; zasada zaś na tem, aby co dzień o milę dalej od domu puszczać je? Przynajmniej tak piszą francuzkie gazety; ale nam зда się, że takie układanie gołębi, nie wiele korzyści przyniesie. — Bej w Tunis przy audyencji przedstawiającym się, podaje rękę do pocałowania, a podług tamtejszej etykiety, krzyżewcy całują wewnątrz rękę, to jest w dłoń. Chrześcijaństwo zaś powierzchowną rękę całują. Podanie ręki do pocałowania z wierzechu, u Mahometanów oznacza nieśmiałość; zaś największym dowodem łaski dla Chrześcijańszczyzny, gdy mu Bej pozwoli dłoń pocałować. — Między Bombay i Nowo-półudniową Wąłją, kompanja wschodnio-indyjska urządziła związek parowemi statkami dla regularnego przewozu listów z Chin do Europy i napowrót. — Pani *Palzów* (pisze wiedeńska gazeta) sławna pruska romanistka, która romanse, iak pończochy na drutach prawie robiła, z pod której pióra wyszły np. *Godwik-Kastle*, *St. Rock*, *Thomasz Tyrnau* etc., leży teraz chora, i wąpię aby wyzdrowiała.

«Ale uspokójże WPan swoje ręce», rzekł pewien Jegomość przy stole do swego sąsiada, który niezmiernie lubił wiele mówić, i do każdego prawie słowa gestu rękami dodawał. «Ale widzisz Pan, że my tak ciasno siedziemy, że nie wiem gdzie mam ręce położyć.» «A to ie WPan położy na swoich ustach», odpowie z uśmiechem pierwszy.» — W gazecie *Korsarz Szatan*, iakif St. Symonista zadał pytanie: «Dla czego w Europie, kiedy wszystkie gry hazardowne prawie zakazują, małżeństwo iednakże jest pozwolonym?» — W tych dniach przed bramą *Jakóba* w Paryżu, stracono niejakiego *Bernarda*, który 3-krotne popełnił morderstwo; gdy mu włożono śmiertelną koszulę, zbrodniarz zawołał: «Na tę liberję już dawno zasłużyłem!» — *Wielka nowość!* Królowa *Pomare*, z przeproszeniem czytelników, zaczyna nosić koszule. Fabrykant koszul w Paryżu tytułuje się: *Liwerantem Królowej Pomare*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Cybulski Eryk Oby: z Zajączkowa; Koerberleja Andr: Kapelusznik z Wiednia; Łoniewski Karol Hr. z Wrocławia; Radziwiński Jacenty Oby: z Lubelskiego; Zimnoch Stan: Oby: z Przykory. (G. P.)

DONIESIENIA.

Potrzebny jest **LOKAL**, składający się z 14 lub 16tu obszernych Pokoi, 2ch Piwnic i Spizarni; tudzież oddzielnego dziedzińca lub ogrodu. Ktoby takowy miał zaraz do wynajęcia, zgłosi się do Cukierni P. Sztrasburger, w Saskim Ogrodzie.

Dnia 6go b. m. (w Sobotę), wracając z Pragi do Warszawy, znaleziono **KARDYNAŁKĘ** Damską. Właścicielka odebrać taką może w Drukarni Kurjera, gdy oznajmi z jakiej materji zrobiona.

Wczoraj o godzinie 11 z rana, na ulicy Nowiniarskiej, zginął **CHŁOPIEC** lat 7 mający; ubrany był w tużurek popielaty, majtki takiegoż koloru, w czapeczce. Ktoby go dostrzegł, raczy go odprowadzić pod Nr 1588 na ulicę Bracką, na 1sze piętro od frontu, za nagrodą.

Przy ulicy Marjensztadt, na placu obok mostu nad Wisłą, jest do sprzedania **OLSZYNA** w SAŻNIACH KUBICZNYCH **PÓŁCZWARTA-ŁOKCIOWYCH**, po cenach stałych; Sażeń jeden **Zł. 59** na miejscu. Ktoby jednakże chciał kupić naraz od **10 do 50** Sażni, takowe nabyć może po **Złp. 57**. Partje zaś pięćdziesięciosażniowe, sprzedawane będą o Cztery złote niżej od ceny pierwszych, czyli po **Złp. 55** Sażeń.

Dnia 3 b. m. skradzione zostały u podpisanego Kolektora następujące Nra Loterji Klasykcyjnej na 4ta kl: 70 Lot., w Losach 10cio-częściowych, a mianowicie: Nr 17,519 ⁵/₁₀; 17,521 ⁴/₁₀; 17,522 ⁶/₁₀; 17,523 ¹/₁₀; 17,524 ⁴/₁₀; 17,525 ⁹/₁₀; 19,323 ⁴/₁₀; 19,324 ²/₁₀; 19,325 ⁴/₁₀; 17,702 ²/₁₀; 17,703 ²/₁₀; i 14,969 ⁵/₁₀.— Płock dnia 4 Listopada 1847 r.— H. Erenfeucht, Kolek.



Z dnia 4go na 5 b. miesiąca, skradzione zostały w Kałuszynie, para **KONI** młodych, z tych jedna Klacz kasztanowata, z gwiazdką małą na czole, lat 2¹/₂ mająca; drugi Ogierek kary, bez odmiany, grzywa i ogon strzyżone, rok i miesięcy 4 mający. Kto je wysledzi i da znać do Kałuszyna, otrzyma nagrody **Zł. 70**.

Cztery **CHOMONTY** angielskie, prawie nieużywane, są do sprzedania za Rsr. 100; chęć kupna mający, zgłosi się do Hotelu Saskiego pod Nr 8my stansji, między godzinami 8mą i 12tą z rana.

Dnia 6b. m. zgubioną została w Teatrze lub w dorożce, **BRANSOLETKA** złota z kameą białą. Łaskawy Znalazca takowej, raczy ją oddać pod Nr 948 przy ulicy Ptasiej, w mieszkaniu Wznych Łukańskich, na 2gie piętro, za co zapewnia się stosowna nagroda, jeżeli takowej będzie żądał.

Dnia 7 b. m. idącemu wieczorem ulicą Inflancką, Bonifraterską, Nowiniarską i Sto-Jerską, zginęły w jednej kopercie będącej **PAPIERY**, a mianowicie: List Zast: lit: E; 3 Rewersy po zł. 360, solidarnie przez 3 osoby podpisane; do obrachunku z współpodpisanymi potrzebne; Bon na dwa sażnie drzewa do Mag: W. wydany; Rachunek z Forsusowych kwot z Konotatkami do niego należącymi, na zł. 1445 gr. 16, do Rewersu przygotowany. Ktoby takowe znalazł, lub o znalezieniu onych mógł udzielić wiadomość, niech raczy zwrócić lub donieść o tem do Drukarni Kurjera, a za to (jeżeli będzie żądał), zapewnia się nagroda

w kwocie **Zł. 50**, które z wdzięcznością przez pozzkodowanego wypłacone będą.

MASŁO Litewskie fasek 80, jest do sprzedania przy ulicy Senatorskiej pod Nr 472, w pałacu Hrabiów Zamojskich. Funt po groszy 29.

Na żądanie Sukcessorów n. Jana Duczyńskiego właściciela Dóbr Zbikowa i Duchnic w Okregu Warszawskim położonych, tudzież w moc upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warszawskiej, podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 3/15 Listopada r. b. o godzinie 9 z rana, na gruncie Dóbr Zbikowa przy stacji drogi żelaznej Pruszków położonych, **INWENTARZ** żywy, składający się z Krów w Paclacie będących, Młodzieży, Wozów roboczych, przez licytację publiczną sprzedany być ma; na którą podpisany Reient Kanc: Ziemia: Gub: Warsz.; z pieniędzmi gotowemi zaprasza. — **F. Bajer.**



Przy ulicy Zatyłki (wchodzi się bąc z Elektoralnej ulicy bąc z Za Żelaznej bramy, przez Koszary Mirowskie) pod Nr 937/s, od frontu na dole, po lewej stronie, jest do sprzedania **FORTEPJAN** palisandrowy, najświeższego fasonu, o 7 pełnych oktavach, z całym blatem mosiężnym, sztabą, 4 szpręciami i bardzo mocnym głosem; nadmieniam się, iż sprzedający ręcząc za jego trwałość, bierze na siebie z tego wynikającą odpowiedzialność.

BUFFET z Szafeczką lub bez, mogący służyć do Sklepu lub Kawiarni, jest do sprzedania pod Nr 586 A, wprost Hotelu Drezdeńskiego. Wiadomość w Sklepie, u Kunickiego.



W dniu 4 b. m. zginęła **SUCZKA** z wywłoków angielskich, rasy białej, łebek miała kasztanowaty, między ślipkami przebijały się włosy białe. Uprasza się uprzejmie o zwrot takowej, do Struża Benedykta, w pałacu zwanym Paca, za nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 6. **TEATR ROZMAITOSCI.** Jutro, 25ty raz **Powrót Majka.** 16ty raz **Szubry**, i 127my raz **Nowy Rok.**

OGROD SPACEROWY, nad Wisłą, na Pradze, przed **Kosińskim**, utrzymywany w czasie lata, z przyczyny jesiennej i nadchodzącej zimowej pory, przemieniony jest w Pokoje, mianowicie **SALON** Kwiatami przyozdobiony. **WSZELKIE POSIĘKI JEDZENIA, NAPOJOW**, znane u podpisanego, w czasie lata, dostarczane będą teraz w Pokojach.— **MUZYKA**, w Niedziele i Święta, Szanownym Gościom, czas uprzyjemnić będzie.— **Gliński.**

Właściciel Zakładu w Ogrodzie Róż w Aleiach, ma zaszczyt zawiadomić Przesw: Publiczność, iż urządziwszy także **LOKAL** zimowy, składający się z Salonu i kilku Pokoi, przyjmie wszelkie obstatunki na Podwieczorki, Kolacje, tudzież na często odbywane w tej porze **OBCHODY WESEŁNE**; upraszając jednak o zamówienie dniem wprzód.

Jutro w handlu **Majewskiego** przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Kapton, Potrawa i Kotlety z trusłami, Zając, Poledwica, Pieczeń barania i huzarska, Zrazy polskie i cielęce, Klopsy, Rozbratel, Sznyce, Pierogi tatarskie.— Obiad: Zupa cytrynowa i grzybkowa, Sztuka mięsa, Kotlety cielęce, Zając, Budyń.

Jutro w handlu **Win i Korzeni W. Koldrańskiego**, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel., na Śniadanie: Szczupak smażony i z sosem, Lin z kapustą, Kotlety, Befszyk, Rozbratel.— Obiad postny i mięsny.